

2 i pół miliona strat Olbrzymi pożar fabryki w Łodzi 230 robotników pozbawionych pracy

ŁÓDŹ, 27. 6. — W nocy z 25 na 26 Łódź Ruda Pabjanicka została zaalarmowana przeraźliwymi sygnałami syren fabrycznych. Równocześnie w stronę ul. Reymonta w niezwykłym pośpiechu pędziły samochody wszystkich oddziałów straży ogniowej. Jak się okazało, w wielkiej abryce - fabryce i wykończalni jedwabiu, t. zw. „Pierwszej” wybuchł niebezpieczny pożar. Ogromną lunę widać było już zdaleka z szosy Pabjanickiej, płonące zakłady przemysłowe znajdują się bowiem u zbiegu szosy pabjanickiej i ul. Staszycza zajmując znaczną przestrzeń. Przed zabudowaniami fabryki zebrały się tłumy ludzi, przyglądające się pożarowi. Korodony policji musiały ołoczyć te-

ren pożaru, ażeby rosnący ciągły tłum nie utrudniał akcji ratunkowej. Oprócz straży łódzkiej na miejsce pożaru nadjechały oddziały strażackie straży ogniowej z Pabjanic, Rudy i okolicznych wiosek.

Fabryka mieści się w parterowych i jednopiętrowych budynkach, stojących w głębi wąskiego dziedzińca fabrycznego. Zaraz za bramą na szerszym nieco placu stoi komin kotłowni, a w odległości 200 m. od palących się budynków wznosi się nowa hala maszyn.

Ogień wybuchł z nieustalonej przyczyny w suszarni. Robotnicy zauważyli płomienie wówczas, gdy pożar przybrał już tak wielkie rozmiary, że nie było mo-

wy o umiejscowieniu go własnymi siłami. W chwili, gdy straż ogniowa przybyła na miejsce, budowni suszarni, wykończalni i fabryki stały już całe w płomieniach. Od czasu do czasu rozlegał się huk walących się sufitów. W pewnej chwili ogień przerzucił się na halę maszyn, gdzie zajął się dach, to też wysiłki akcji ratunkowej skoncentrowały się przede wszystkim na ocaleniu pomieszczenia maszyn. Walka z pożarem trwała do godziny 6 rano i dopiero o tej porze udało się pożar zlokalizować.

Sytuacja w czasie pożaru była bardzo groźna, ponieważ w odległości zaledwie kilkunastu metrów znajdują się składy, mieszczące materiały wybuchowe. Strażacy z narażeniem życia zdolali je usunąć. Straży wywołane pożarem strat nie poniesie, ponieważ była ubezpieczona na taką samą sumę, na jaką oceniają straty. Wskutek spłonięcia fabryki 230 robotników pozostało pozbawionych pracy. Zwrócili się oni do zarządu fabryki o zatrudnienie ich w oddziałach, które nie ucierpiały w czasie pożaru. W najbliższych dniach fabryka rozpoczyna odbudowę zniszczonych budynków.

Wypożyczone wagony kolejki spowodowały katastrofę

Na kolejce Grojeckiej pod Chyliczkami wydarzyła się katastrofa. Niejaki Stanisław Kotarski, dozorca toru na tym odcinku, ulegając prośbom stróża przywatnej willi Jerzego Garbowa, wypożyczył mu dwa małe wagoniki. Stróż używał wagonów do wywożenia śmieci.

Teren pod Chyliczkami jest fałszywy, że na niektórych odcinkach wagoniki popychane ręką Garbowa rozwijały nawet dość znaczną szybkość. Podczas manipulowania wagonami pod koła dostało się dwoje dzieci, które uległy ciężkim przysiężeniom. Garbowski tłumaczył się,

że dzieci bawili się na torze za górą i kiedy wagonik znalazł się u szczytu i zaczął staczać po pochyłości było już za późno, ażeby go zatrzymać. Pomimo takich tłumaczeń Garbowski oraz Kotarski pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za nieumyślnie spowodowanie wypadku.

Sąd Okręgowy uniewinnił Garbowskiego, skazał natomiast dozorcę kolejowego Kotarskiego, na cztery miesiące aresztu za to, że bez wiedzy dyrekcji wypożyczył wagony osobie, nie należące do personelu technicznego i w ten sposób stał się głównym sprawcą nieszczęścia.

Chałupnicy opuścili miasteczko Uciekając przed urzędem skarbowym

ŁÓDŹ, 27. 6. Na terenie niektórych miasteczek woj. łódzkiego wystąpiło zjawisko masowej emigracji przemysłu i handlu konfekcyjnego.

I tak w Blaszczach, gdzie znajdowało się 100 rodzin chałupniczych, w okresie ostatnim wszyscy bez wyjątku chałupnicy, wyrabiający konfekcję wymiagrowali z miasteczka do Kalisza, Wielunia, bądź Częstochowy.

Przyczyny tej emigracji z

Blaszczy są charakterystyczne. Jak się okazuje, bezpośrednim powodem ucieczki z Blaszczy jest wielki nacisk podatkowy urzędu skarbowego. Nacisk ten spowodował ruinę wielu chałupników i groził klęską pozostałym. Uciekinierzy z Blaszczy mają nadzieję, że w Częstochowie, czy w Kaliszu nacisk ten będzie mniejszy i będzie można znaleźć tam znośniejsze warunki egzystencji.

Lokatorzy bronili się siekierami przed powtórą eksmisją

POZNAN, 27. 6. W miejscowości Polwica wydarzyło się krwawe zajście przy usuwaniu rodziny Krajewskich z mieszkania, z którego Krajewscy zostali w dniu poprzednim eksmitowani, a do którego bezprawnie następnie wrócili.

Gdy urzędnik począł usuwać urządzenie Krajewskich, rodzina Krajewskich zniemacka rzuciła się na asystujących przy tej czynności: komendanta post. p. p. Jaskulskiego i post. Łakomego z Zaniemiśla, zadając im uderzenia siekierami i młotkami. Post. Łakomy, wydarł się z rąk napastników, wybiegł przed dom, skąd przez okno począł ostrzeliwać Krajewskich, którzy również poczęli strzelać do niego z rewolweru.

Liceum przemysłu drzewnego we Lwowie

LWÓW, 27. 6. Likwidacja Wydziału lasowego Politechniki lwowskiej postępuje naprzód, pomimo usilnych protestów podnoszonych zarówno w kołach zainteresowanych leśników, jak i szerokiego ogółu Lwowian, tylko ostatnie enuncjacje zjazdu profesorów - leśników w Białowieży, T-wa Obrony interesów i kultury Lwowa, Zw. Oficerów Rezerwy i t. d. i t. d.

Jak słyhać, wizytator Kuratorium lwowskiego okręgu szkolnego p. Masiora wraz z inżynierem Saradem otrzymał od ministerstwa polecenie zorganizowania Liceum przemysłu drzewnego we Lwowie, który stanowiąc na namiastkę likwidowanego wydziału lasowego Politechniki lwowskiej.

Przy zajęciu tem, ostatecznie przez policję zlikwidowanem, odnieśli rany: przodownik Jaskulski, st. post. Łakomy, oboje Krajewscy i ich dwaj synowie: Feliks i Stanisław. Zranionych funkcjonariuszów odstawiono do Zaniemiśla po udzieleniu im doraźnej pomocy. Rodzinę Krajewskich zaś pod eskortą policji odwieziono do szpitala w Środzie.

Burze, pożary i gradobicia niszczą wsie

LUBLIN, 27. 6. — W powiecie krasnostawskim burze i gradobicia wyrządziły szkód na przeszło 100.000 zł. W gminie Garbów w powiecie biłgorajskim gradobicia zniszczyło zasiewy na przestrzeni 1650 morgów. Poza tem burza poczyniła wielkie szkody w sadach. We wsi Wygnanka w powiecie włodawskim piorun uderzył w zabudowania Jana Boreczaka. Ogień ogarnął wnet wysuszone ostatnie mi upałam budynki i w krótkim czasie strawił znaczną część wsi. Spłonęło 10 domów mieszkalnych i 30 budynków gospodarczych.

Nad powiatem garwolińskim szalała również huraganowa burza. We wsi Drodzów powstał pożar od pioruna. W płomieniach spłonęło 66 budynków.

SOKAL, 27. 6. — W nocy na 25 b. m. przeszła nad Sokalszczyzną niezwykle silna burza z piorunami, wyrządzając znaczne szkody. Silny wicher uszkodził budynki, powyrwał stare drzewa. Zanotowano także pożary i śmiertelne porażenia od pioruna.

W Cielążu pod Sokalem, piorun uderzył w 11-letnią Ksenię Jarek czuk, córkę miejscowego rolnika, która schroniła się przed deszczem na ganek Zacharjasza Czer-

nija. W Bobjatinie burza zniszczyła całkowicie stodołę Piotra Deszczycy i Ilka Martyniuka. Walące się belki i deski przyniosły ludzi, którzy w szopie schronili się przed burzą. Wszyscy doznali ciężkich obrażeń cieleśnych.

Krowa zabija pastuszkę

LUBLIN, 27. 6. 10-letni chłopiec ze wsi Władysławów, w pow. garwolińskim, Władysław Kurowski, pasąc krowę, wpadł na bardzo niebezpieczny pomysł. Chcąc, by krowa nie weszła w szkody, przywiązał do jej rogów sznur, którego drugim końcem sam się opasał. Krowa, gryziona przez owady, spłoszyła się w pewnej chwili i zaczęła uciekać. Chłopiec początkowo biegł za nią, w końcu jednak zmęczony się i upadł. Krowa, biegnąc dalej, wlokła nieszczęśliwego chłopca po ziemi. Dopiero po paruset metrach wieśniacy zauważyli, co się dzieje. Zatrzymali krowę i odwiązali chłopca. Był on jednak tak ciężko poranny, że w ciągu paru minut zmarł.

ABC SPORTOWE

Kapiak Józef

Prowadzi w wyścigu do morza

Wczoraj rano z Gołędzinowa pod Warszawą wystartowało 44 zawodników do wyścigu kolarskiego do polskiego morza. Sprzyjający wiatr pozwalał, mimo złej szosy pod Warszawą, rozwinąć bardzo mocne tempo, wynoszące ponad 40 km. na godzinę. Na 8-ym kilometrze za Warszawą Sobol z AKS przebiją gumę. Po kilku metrach los Sobola podzielił Igo z WTC. Do Nowego Dworu zawodnicy przybyli mniej więcej po 51 minutach, osiągając przeciętnie 36 km. na godzinę. Czołówek tworzyli: Kiełbasa, emigranci: Napierała i Praczyk, Michalak, Domański, Kapiak Józef i Olecki.

Za Nowym Dworem Kapiak Józef, widząc, że starszego brata nie ma, pozostaje w tyle, aby mu ewentualnie pomóc, ale nie doczekawszy się go, inicjuje ucieczkę, rozciągając stawkę kolarzy na małe grupki. Pod Płońskiem dochodzi do drugiej grupy, z którą jedzie około 5 km. W Płońsku po złej drodze dochodzi do grupy pierwszej. Za Płońskiem Kapiak pięknym finiszem mija czołówkę, która nie spodziewała się zupełnie pogoni. Tempo wyścigu wzrasta do 40 km. na godzinę. Odpadają, nie mogąc wytrzymać tempa: Praczyk i na 9 km. przed Ciechanowem Michalak, którego złapały kurcze. Do Ciechanowa, po 3 godz. 25 min. wpadają Kapiak, Napierała i Kiełbasa. Za Ciechanowem Kapiak

wzmocnia tempo i ucieka. Po 5 km. uzyskał on przewagę 1 km. nad Kiełbasą i Napieralą. Do Mławy Kapiak przybył też jako pierwszy, w czasie 4:57:25.

2) Napierała (emigracja francuska) 5:01:47.

3) Kiełbasa (Fort Bema) 5:01:47.2

4) Galeja (H.C.P. Poznań) 5:06:29.

5) Bober (Orkan) 5:06:20.2.

6) Lipiński (Skoda) 5:06:44.

7) Jamroga (Strzelec Grudziądz) 5:07:18.

8) Odartus (L. K. S.) 5:07:25.

9) Zagórski (Jur) 5:07:46.

10) Nadulski (Jr) 5:07:46.2.

Dziś w czwartek, o godz. 8 rano, zawodnicy wyruszą z Mławy do Starogardu.

Wyjazd naszych jeźdźców do Lucerny i Spaa

W najbliższy piątek, dn. 28 czerwca wyjeżdża z Grudziądza ekipa naszych jeźdźców w składzie 5 jeźdźców i 12 koni na międzynarodowe zawody hippiczne do Lucerny i Spaa. Zawody w Lucernie odbędą się w dniach 6 do 14 lipca, a zawody w Spaa od 20 do 28 lipca. Szefem ekipy jest mjr. Adam Królikiewicz. Skład ekipy przedstawia się następująco:

1) Rtm. Szosland na koniach Milord i Wysoka, 2) por. Komorowski na kon. Zbój i Wizja, 3) por. Mossakowski na Wroście i Wenej, 4) por. Gutowski na Warszawiance i Traviata, 5) por. Galica na kon. Orlica i Savannah.

W skład ekipy wchodzi dwa konie zapasowe: Zapal i Znachor.

Ciężko wywalczone zwycięstwo Jędrzejowskiej w Wimbledonie

Na śródocowych rozrywkach tenisowych w Wimbledonie zadebiutowała Jędrzejowska, która w pierwszej rundzie spotkała się z mało znaną tenisistką angielską Soames. Jędrzejowska grała nierówno, popełniając cały szereg rażących błędów. Wygrała

ona spotkanie dopiero po ciężkiej walce w stosunku 7:5, 6:4.

W drugiej rundzie Jędrzejowska spotkała się z najlepszą rakietą Włoch Valerio.

Największą sensację śródocowych rozrywek był mecz pomiędzy mistrzem Czechosłowacji Menzlem a słynnym, dawnym mistrzem Francji Borotrą. Walka trwała blisko trzy godziny i zakończyła się ciężko wywalczonym zwycięstwem Menzla. Pierwszego seta Menzel przegrał 5:7, następnie dwa wygrał 6:4, 6:2, w czwartym secie zwyciężył Borotra 6:2, a w piątym decydującym, który trwał przeszło godzinę, zwycięstwo wywalczył Menzel w stosunku 11:9.

Piłkarze

Przed sądem

Przed Sądem Grodzkim we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko graczowi Pogoni Lwowskiej Alfredowi Zimmerowi, któremu akt oskarżenia zarzucił, iż w ubiegłym roku, w czasie zawodów ligowych Pogoni - Warszawianka we Lwowie kopnął drugiego gracza Sietana Pawlaka tak nieszczęśliwie, iż Pawlak doznał złamania nogi. W czasie przesłuchania poszkodowany zeznał, że kopnięcie było umyślne. Oskarżony natomiast wyparł się przed sądem grodzkim winy, twierdząc, że grał według wszelkich zasad, a Pawlaka kopnął nie chcąc, wskutek nieszczęśliwych okoliczności.

Obronca oskarżonego postawił wniosek o przesłuchanie sędziego, mgr. Knobla z Krakowa, który prowadził zawody.

W śróde Sąd Grodzki w Krakowie przesłał sądowi we Lwowie zeznania, złożone przez p. Knobla. Sędzia stwierdził, że Zimmer grał według wszelkich zasad gry, a wypadek wynikał wskutek nieszczęśliwych okoliczności bez winy oskarżonego.

Na zasadzie tego zeznania Sąd we Lwowie wydał wyrok uniewinniający.

Kronika sportowa

W Łucku odbył się w tych dniach pierwszy motocyklowy zjazd z terenu całego Wołynia. W jeździe wzięło udział około 40 motocyklistów.

Odbył się w tych dniach wyścig kolarski na trasie Kraków - Chrzanów, zorganizowany przez Sekcję Kolarską ZZZ Pracowników Samorządowych o puchar przechodni poła Gduli.

Zwyciężył Motyka (ZZZ Kraków) w czasie 1:35:03 sek., przed Romanem.

W dniach 29 i 30 b. m. odbędą się we Lwowie VIII Narodowe Zawody Lekkoatletyczne głuchoniemych oraz II Narodowe Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Polski głuchoniemych.

W zawodach wezmą udział głuchoniemi zawodnicy z całej Polski.

W meczu bokserskim, stanowiącym eliminację do walki o tytuł świata w wadze ciężkiej, spotkali się na ringu nowojorskim bokserzy: Włoch Camerla i Murzyn amerykański Joe Louis.

Mecz zakończył się zwycięstwem czarnego boksera przez nokaut techniczny w szóstej rundzie.

W Londynie odbył się rewanżowy mecz bokserski w wadze ciężkiej pomiędzy Niemcem Walterem Neulenem a mistrzem brytyjskim, Jack Petersonem.

Walce przyglądało się 50.000 widzów.

W meczu ponownie zwyciężył Naul. W dziesiątej rundzie bokser angielski poddał się.

Znaczenie zwycięstw naszych wioślarzy w Gdańsku

Nikt już nie czyta suchej treści ulotek i coraz mniej jest słuchaczy nudnych niekiedy odczytów. Zwycięstwa sportowe, najbardziej przemawiają do tłumów i wzbudzają szacunek dla narodu, do którego należy triumfator. Teżyna fizyczna jest najlepszym wykładnikiem wartości moralnej ludzi.

Słynne były w swoim czasie starania Finlandii o pożyczkę. Naprawdę przez długie lata kołatanie do wypchnięcia kieszonki „lankesów”. Nie pomagały płomienne mowy dyplomatów, ani też wysokie gwarancje. Do piero zwycięstwa Nurmiego w Ameryce podbiły opinie tego kraju. Zaczęto szaleć i wiatować na cześć

małej Finlandii tej pięknej krainy tysiąca jezior. Sprawa pożyczki została przesądzona. Naród zdrowy fizycznie i mający takich synów jak Nurm, zasługuje na zaufanie. Tak zawyrokowali Amerykanie, a wzięcie na Ojczyznę ufundowała Nurmieni pomnik za życia.

A więc każde zwycięstwo sportowe osiągnięte zagranicą ma wielkie znaczenie propagandowe i dlatego Warszawskie Towarzystwo Wioślarzy dobrze zasłużyło się sportowi i Polsce.

Nadmienić należy, że zwyciężono na łodziach całkowicie wykonanych w warsztatach W. T. W.

St. Pag.

Minister Opieki Społecznej

Zawiesił w czynnościach dyrektora Ubezpieczalni

TORUŃ, 27. 6. Min. Opieki Społecznej na wniosek wojewody Kiriłkisa zawiesił w czynnościach służbowych Maksymiljana Dąbrowskiego, dyrektora ubezpie-

czalni w Toruniu. Tymczasowo kierownictwo ubezpieczalni objął inspektor pomorskiego urzędu wojewódzkiego, Zd. Gałczy.

Czy „PePeGe” będzie uruchomione? 1500 robotników oczekuje pracy

GRUDZIĄDZ, 27. 6. — Już od dłuższego czasu plk. Moniuszko, zarządca fabryki „Pepege”, wyznaczony przez nadzór sądowy, zabiega o uruchomienie fabryki. W najbliższym czasie odbędzie się w Grudziądzu konferencja, na której przybędzie delegat ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz przedstawiciele władz miejscowych, t. j. starostwa grudziądz-

kiego i zarządu miejskiego w Grudziądzu. Prawdopodobnie na konferencji sprawa „Pepege” będzie ostatecznie załatwiona.

W ostatnich dniach odbyło się zebranie robotnicze, przy udziale 1500 robotników, które postanowiło wysłać delegację do starosty oraz do prezydenta miasta z prośbą o przyspieszenie otwarcia fabryki.

Cała wieś splonęła w czasie nieobecności gospodarzy

MINSK MAZOWIECKI, 27. 6. Wczoraj w południe we wsi Glińnik pow. miński - mazowieckiego splonęło 57 zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. W płomieniach zginęła 7-letnia Stanisława Tacko. W całej wsi zostały tylko w domach dzieci i starcy, reszta zaś ludności udała się

do pracy w pole. Zanim ogień zwałił rozproszonych z pól wieśniaków, akcja ratunkowa okazała się niemożliwą. Straty są olbrzymie, ponieważ splonęły zapasy zbiorów i ruchomości gospodarcze.

Bójka z żydami W radzie miejskiej w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 27. 6. Podczas poniedziałkowego posiedzenia rady miejskiej došlo do bójki z żydami na galerji. W bójce tej wzięli udział również radni żydowscy. Niektórych żydów dotkliwie pobito. Zaalarmowana o zajściach policja przybyła na miejsce i aresztowała Marjana Czernika.

„Ufa” filmuje Lajkonika krakowskiego

KRAKÓW, 27. 6. We wtorek przyjechała do Krakowa specjalna ekspedycja filmowa „Ufy” pod przewodnictwem reżysera Wilhelma Grubera. Z ramienia miasta towarzyszy członkiem ekspedycji dr. Edward Lepkowski, kustosz Muzeum Narodowego.

Niemiecka ekspedycja filmowa przybyła do Krakowa specjalnie w celu zrobienia zdjęć z tradycyjnego obchodu Lajkonika.